

Józef Cezary Kałużny
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Problematyka ustalenia adresata listów św. Józefa Bilczewskiego do rzymskiej wspólnoty księży zmartwychwstańców z lat 1889–1890 przykładem odpowiedzialności historyka za rzetelność analizy tekstu źródłowego¹

W Archiwum Księży Zmartwychwstańców w Rzymie znajdują się 32 listy autorstwa św. abpa Józefa Bilczewskiego (1860–1923). 26 spośród nich znalazło się w opracowaniu księdza Macieja Gawlika² CR³, zajmującego się jego korespondencją z ks. Pawłem Smolikowskim CR (1849–1926)⁴.

¹ W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować Pani mgr Liliannie Drózdź, opiekunowi i znawcy zbiorów Archiwum Księży Zmartwychwstańców w Rzymie, za nieocenioną pomoc, cenne uwagi i wsparcie podczas kwerendy.

² M. Gawlik, *Korespondencja arcybiskupa metropolity lwowskiego Józefa Bilczewskiego z ks. Pawłem Smolikowskim*, „Nasza Przeszłość” 89 (1998), listy 1–81, s. 311–398.

³ Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa (Congregatio a Resurrectione: CR).

⁴ Ks. Paweł Smolikowski CR, ur. 4.02.1849 w Twerze, młodość spędził w Warszawie, gdzie uczęszczał do gimnazjum. W wieku 17 lat wstąpił do seminarium duchownego, jednak już po roku – m.in. ze względów zdrowotnych – wystąpił z niego, planując jednak dalsze studia teologiczne w Rzymie. Po niespełna miesięcznym pobycie w Wiecznym Mieście, 26.10.1867 rozpoczął nowicjat w Zgromadzeniu Zmartwychwstania Pańskiego i po sześciu latach przyjął święcenia kapłańskie (15.04.1873) w obrządku grekokatolickim, przygotowując się do pracy na misji w Bułgarii, gdzie przebywał od 1874 do 1882. W sierpniu 1882 został przeniesiony do Lwowa, spędził tam z małą przerwą – od listopada 1888 do października 1889 był przełożonym domu krakowskiego – niemal dziewięć lat do listopada 1891, następnie wrócił do domu generalnego w Rzymie. Od października 1892 pełnił funkcję rektora Kolegium Polskiego, a od 1895 do 1905 przełożonego generalnego Zgromadzenia. W 1905 znowu wybrano go rektorem Kolegium; na tym stanowisku pozostał przez dziesięć lat. Rzym na dłużej opuścił w 1915: udał się wówczas na rok do Wiednia, a następnie – w 1916 roku – do

Korespondencja pochodzi z lat 1889–1922. M. Gawlik oparł się w swoim studium na dwóch zbiorach archiwalnych: Archiwum im. Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka w Krakowie, dawnym archiwum Archidiecezji Lwowskiej Obrządku Łacińskiego (dalej: ABK) i Archiwum Księży Zmartwychwstańców w Rzymie (dalej: ACRR), w których odnalazł 81 listów, z czego 55 przypisał ks. P. Smolikowskiemu, a 26 ks. Józefowi Bilczewskiemu, z czym należy się zgodzić. Błąd pojawił się przy automatycznym potraktowaniu ks. P. Smolikowskiego jako adresata aż 26 listów z rzymskiej kolekcji autorstwa św. Józefa Bilczewskiego, czyli niemal całej jego korespondencji znajdującej się w ACRR⁵. Można usprawiedliwić tę pomyłkę jednolitą formą listów (nagłówek, charakter listu, forma zakończenia), spójną stylistyką, a nawet treścią kolejnych listów – wręcz narzucającą jednego odbiorcę, a w końcu jednolitym źródłem, w którym korespondencja została odnaleziona⁶. O ile jednak w przypadku zbioru listów znajdujących się obecnie w ABK trudno mówić o innym odbiorcy listów ks. P. Smolikowskiego niż arcybiskup Lwowa J. Bilczewski, o tyle ostrożniej trzeba podejść do kwestii adresata tych z rzymskiego ACRR.

Po wnikliwej analizie treści listów św. Józefa Bilczewskiego kierowanych – według M. Gawlika – do ks. P. Smolikowskiego, a następnie po

Kęt. Tu po roku otrzymał funkcję Delegata Generalnego na kraje monarchii austriackiej i misje wschodnie. Do Rzymu wrócił w roku 1919, aby po raz trzeci objąć funkcję rektora Kolegium. W 1921 przeniósł się najpierw do Radziwiłłowa Mazowieckiego, a następnie do Krakowa, gdzie pełnił funkcję mistrza nowicjatu. Tam umarł 11 września 1926 roku. Szerzej patrz: J. Iwicki, *Charyzmaty Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 1: 1836–1886, Katowice 1990, *passim*; tenże, *Charyzmaty Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 2: 1887–1932, Kraków-Kielce 2007, *passim*.

⁵ 32 listy św. Józefa Bilczewskiego do zmartwychwstańców z lat 1889–1922: ACRR Nr 39591–39621; 27306/7.

⁶ Autor niniejszego opracowania zapoznał się z obszerną kolekcją listów kierowanych do świętego arcybiskupa Lwowa, znajdujących się w Krakowie (ABK, Archiwum Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie), jak również z licznymi listami św. J. Bilczewskiego znajdującymi się w innych archiwach (m.in.: ACRR, Archivio del Pontificio Istituto di Archeologia Cristiana, czy Archiv Santa Maria dell'Anima). Konsekwencją owej kwerendy było uświadomienie sobie, że często obserwowane w listach kierowanych do różnych osób podobieństwa formy, stylu, podpisu świadczą co najwyżej o poziomie zażyłości z adresatem czy czasie powstania listu, ale nie stanowią wystarczających podstaw do określenia jego odbiorcy, chyba że jest on wyraźnie wzmiankowany w treści listu.

równie szczegółowym przeglądzie innych informacji źródłowych znajdujących się w zbiorach ACRR⁷, z całą pewnością należy dokonać zmiany adresata pierwszych trzech listów autorstwa św. J. Bilczewskiego z zestawienia przygotowanego przez M. Gawlika (listy z lat 1889–1890)⁸. Odpisy omawianych listów zostały zamieszczone w drugiej części opracowania jako materiał źródłowy (aneks: listy 1–3). Jak nietrudno się domyślić, zadanie, jakiego podjął się autor, polegać będzie najpierw na odpowiedzi na pytanie: na jakiej podstawie stwierdzamy, że autorem rzeczonych listów nie jest ks. P. Smolikowski; a następnie na próbie wyjaśnienia kwestii ich rzeczywistego adresata.

Zanim przejdziemy do zasadniczej części analizy, wypada przybliżyć postać św. Józefa Bilczewskiego, którego korespondencja jest przedmiotem naszych rozważań. Życiorys świętego będzie dla nas kluczowy w procesie wysledzenia rzeczywistego odbiorcy jego korespondencji. Choć przytaczanie pełnej jego biografii miałyby się z celem artykułu, zasadne wydaje się odnotowanie wydarzeń mogących ułatwić zrozumienie rozważanych w poniższym opracowaniu wątków z życia świętego⁹.

⁷ Mowa o materiałach źródłowych zgromadzonych w ACRR, a pochodzących z końca XIX i początku XX wieku dotyczących relacji, jakie łączyły ks. J. Bilczewskiego ze zgromadzeniem; mowa o 32 listach J. Bilczewskiego, ale także o korespondencji księży zmartwychwstańców w sprawach bezpośrednio i pośrednio z nim związanych. Zamieszczanie pełnego spisu archiwaliów miałyby się z celem niniejszego opracowania; wypada jednak odnotować, że chodzi o kolekcję listów: ks. Konstantego Czorby, ks. Karola Grabowskiego, ks. Pawła Smolikowskiego, ks. Władysława Witkowskiego, także dziennik ks. Karola Grabowskiego i roczniki zmartwychwstańców (*Annali dei Resurrezionisti, Anno I – 1900*, Roma 1900; *Annali dei Resurrezionisti, Anno I – 1901*, Roma 1901 itd) znajdujące się w ACRR.

⁸ Listy św. Józefa Bilczewskiego do zmartwychwstańców z lat 1889–1890: ACRR Nr 39591–39593. M. Gawlik, *Korespondencja arcybiskupa metropolity...*, art. cyt., s. 323–327, listy 1–3. Należałoby dodatkowo poważnie zastanowić się nad adresatami kolejnych kilku listów przypisanych przez M. Gawlika ks. P. Smolikowskiemu. Patrz dalej: M. Gawlik, *Korespondencja arcybiskupa metropolity...*, art. cyt., listy 77–81, s. 396–399.

⁹ Osobie świętego arcybiskupa Lwowa, również ze względu na niedawną kanonizację (23.10.2005), poświęcono sporo interesujących opracowań, tak naukowych (m.in. *Błogosławiony Józef Bilczewski arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego. Sesja naukowa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Kraków 4–5 czerwca 2002*, red. J. Wołczański, Kraków 2003; *Święty Arcybiskup Lwowa Józef Bilczewski*, pod red. W. Osadczego, Lublin–Lwów 2011), jak i hagiograficznych (J. Machniak, *Abp Józef*

Józef Biba – nazwisko na Bilczewski zmienił w roku 1886 – urodził się w 1860 w Wilamowicach, do szkoły podstawowej uczęszczał w Kętach, a do gimnazjum w Wadowicach. W roku 1880 wstąpił do seminarium duchownego w Krakowie, rozpoczął wówczas studia teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim¹⁰. Po święceniach kapłańskich (15.07.1884) został skierowany na swoją pierwszą parafię do Mogiły pod Krakowem; jednocześnie kontynuował naukę, przygotowując się do doktoratu. We wrześniu 1885 bp Albin Dunajewski wysłał ks. J. Bilczewskiego na roczne studia do Wiednia, sfinalizowane doktoratem z teologii dogmatycznej. Naukowe predyspozycje młodego kapłana zostały docenione przez biskupa: przyznał mu stypendium na dwuletnie studia teologiczne w Rzymie (listopad 1886 – czerwiec 1888). W tym czasie ks. J. Bilczewski mieszkał w Papieskim Kolegium Polskim w Rzymie prowadzonym przez zmartwychwstańców. Były to początki owej instytucji (erygowanej w marcu 1866), mieściła się ona wówczas na Kwirynale przy Via dei Maroniti 22. Niewielka ilość studentów (ok. 30), a także znaczny nacisk na wspólną formację kolegiastów (tak potocznie nazywano mieszkańców Kolegium) sprawiały, że w Kolegium nie mogło być mowy o anonimowości. Ks. J. Bilczewski – wówczas już kapłan – miał nieco więcej swobody niż zamieszkujący Kolegium alumni, co pozwoliło mu nawiązać kontakty z rzymskim środowiskiem naukowym, między innymi z mistrzem w dziedzinie archeologii chrześcijańskiej, Giovannim Battistą de Rossim¹¹, a także z jego uczniem – ks. Józefem Wilpertem¹², pochodzącym ze Śląska

zef Bilczewski pasterz Kościoła lwowskiego, Kraków 2001; M. Dziedzic, S. Dziedzic, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, Kraków 2012), a nawet strona internetowa dedykowana tej wybitnej postaci: <http://www.jozef.bilczewski.pl/> (30.03.2012).

¹⁰ J. C. Kałużny, *Geneza kształtowania się naukowych zainteresowań św. Józefa Bilczewskiego w okresie studiów na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (1880–1884)*, „*Analecta Cracoviensia*” XLIII (2011), s. 299–311.

¹¹ Giovanni Battista de Rossi (1822–1894) uznany został za twórcę współczesnej archeologii chrześcijańskiej, a jego bogatą działalność naukową wysoce cenili ks. J. Bilczewski, wielokrotnie opisując dokonania mistrza: J. Bilczewski: *Jubileusz Rossiego i album na jego uczczenie wydany*, „*Przegląd Powszechny*” 10 (1893), t. 38, s. 146–151; *Giovanni Battista de Rossi*, „*Przegląd Polski*” 27 (1893), t. 3, s. 587–600; *Jan Chrzyciel de Rossi*, „*Gazeta Kościelna*” 2 (1894), nr 50, s. 491; *Dorobek naukowy Rossiego*, „*Przegląd Powszechny*” 12 (1895), t. 47, s. 73–85, 220–247.

¹² Ks. Józef Wilpert (1857–1944), pochodzący ze Śląska – Eingelau (Dzielowa) koło Głubczyc, wybitny archeolog chrześcijański mieszkający na stałe w Rzymie, długoletni znajomy św. Józefa Bilczewskiego.

rówieśnikiem przyszłego świętego. Z tym ostatnim zresztą połączyła go długotrwała więź naukowa¹³.

Ks. Józef Bilczewski musiał być darzony przez zwierzchników wyjątkowym zaufaniem, skoro w tym czasie pozwolono mu wyjechać do Francji na krótkie studia specjalistyczne (sierpień – listopad 1887), a ówczesny rektor Kolegium, ks. Karol Grabowski CR (1836–1895), osobiście wsparł te starania, organizując mu kwaterę w paryskiej placówce zmartwychwstańców. Był to czas, w którym krakowski kapłan nawiązał wiele trwałych znajomości z kolegiastami (m.in. z księżmi Janem Nepomucenem Fijałkiem: 1864–1936 i Władysławem Marszałkiewiczem CR: 1861–1827), ale także z opiekunami Kolegium (m.in. z księżmi Konstantym Czorbą CR: 1842–1927, Karolem Grabowskim CR czy Tomaszem Brzeską CR: 1818–1900)¹⁴. Z historii Kolegium wynika, że w tym czasie relacje pomiędzy kolegiastami a wychowawcami nie zawsze układały się poprawnie¹⁵, jednakże z zachowanej korespondencji możemy wnioskować, iż ks. J. Bilczewski raczej dystansował się od tych napięć¹⁶.

Latem roku 1888 ks. J. Bilczewski powrócił do Krakowa, a jesienią trafił na parafię w Kętach, z której w listopadzie 1889 został przeniesiony do parafii św. Piotra i Pawła w Krakowie. Z materiałów źródłowych wynika¹⁷, że od czerwca 1889 starał się usilnie finalizować pracę nad książką, którą przedstawił w kwietniu 1890 na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Habilitację zatwierdzono mu 26 lipca 1890. Po kilku miesiącach, 1 lutego 1891, został zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego teologii szczegółowej na Uniwersytecie Lwowskim. Od tego momentu aż do śmierci losy ks. prof. J. Bilczewskiego: najpierw jako naukowca (1891–1900), a następnie jako arcybiskupa tego miasta (1900–1923) nierozzerwalnie związane były z Lwowem.

¹³ J. C. Kałużny, *Relacja księdza Józefa Bilczewskiego z księdzem Józefem Wilpertem w świetle nieznannej korespondencji z lat 1889–1900*, [w:] *Sympozja kazimierskie poświęcone kulturze późnego antyku i wczesnego chrześcijaństwa*, t. 7, red. B. Iwaszkiewicz-Wronikowska, D. Próchniak, A. Głowa, Lublin 2010, s. 281–284.

¹⁴ W. Mleczko, *Zmartwychwstańczy system wychowania*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne” XIII–XIV: 2007–2008, nr 13–14, s. 215–227.

¹⁵ J. Iwicki, *Charyzmaty Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 2, dz. cyt., s. 36n.

¹⁶ M. Gawlik, *Korespondencja arcybiskupa metropolity...*, art. cyt., *passim*.

¹⁷ Chociażby z zachowanej korespondencji naukowej, jaką prowadził z ks. Józefem Wilpertem: J. C. Kałużny, *Relacja księdza Józefa Bilczewskiego...*, dz. cyt. s. 28n.

1. Dlaczego ks. Paweł Smolikowski nie mógł być adresatem omawianych listów?

Jakie argumenty przemawiają za tym, że ks. Paweł Smolikowski nie był odbiorcą listów św. Józefa Bilczewskiego z lat 1889–1890? Po pierwsze, w okresie pomiędzy sierpniem 1882 a listopadem 1891 roku przebywał on zasadniczo we Lwowie, gdzie pełnił rozmaite funkcje. Najpierw był przełożonym internatu – bursy dla ukraińskich chłopców (prowadzonej przez księży zmartwychwstańców od roku 1880), a następnie – od października 1889 do listopada 1891 – rektorem, wykładowcą i ekonomem alumnatu zmartwychwstańców w Lwowie. Chociaż jako zaufany zgromadzenia, a od 1890 roku konsultor (członek rady generalnej) był w Rzymie, to w czasie nas interesującym ks. P. Smolikowski przebywał zasadniczo w Galicji. Zatem pierwszym zasadniczym argumentem przemawiającym za tezą, że ks. P. Smolikowski nie mógł być adresatem rzeczonych listów, jest „argument miejsca”. Listy kierowane były do rzymskiego domu księży zmartwychwstańców i odnosiły się do kwestii związanych z pobytem św. J. Bilczewskiego na studiach, a adresatem rzeczonych listów był ktoś mieszkający w Rzymie¹⁸.

Kolejną istotną kwestią jest fakt zróżnicowania charakteru teje korespondencji. Już po wstępnej lekturze listów kierowanych do zmartwychwstańców przez ks. J. Bilczewskiego, a pochodzących z okresu przed powołaniem go na stolicę arcybiskupią Lwowa, dają się dostrzec różnice w ich charakterze i można podzielić je na dwie grupy¹⁹. Trzy pierwsze listy – poddawane niniejszej analizie – stanowią korespondencję z osobą²⁰, którą krakowski kapłan honoruje, wysoko ceni, jest jej wdzięczny za okazaną dotychczas pomoc, a co dla nas istotne, zwraca się do niej z wyraźnym dystansem wypływającym z szacunku, jakim darzy adresata. Natomiast kolejne cztery listy²¹, choć niepozbawione uszanowania dla ich odbiorcy, cechują się dużo większym stopniem zażyłości

¹⁸ W listach podejmowany jest chociażby temat zamówionych u ks. J. Wilperta ilustracji – specjalnych tłoczonych tablic – zleconych do wykonania w graficznym warsztacie Danesiego w Rzymie, a zamieszczonych później w habilitacji J. Bilczewskiego: *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu*, Kraków 1890. Patrz: J. C. Kałużny, *Relacja księdza Józefa Bilczewskiego...*, dz. cyt., s. 281–283.

¹⁹ Patrz zestawienia listów w: M. Gawlik, *Korespondencja arcybiskupa metropolity...*, art. cyt., listy 1–81, s. 323–398.

²⁰ Tamże, listy 1–3, s. 323–327.

²¹ Tamże, listy 4–7, s. 327–332.

osobistej i mniejszym dystansem, wyrażającym się w przyjacielskim, niekiedy żartobliwym tonie, z którym stykamy się w rzeczowej korespondencji.

Wydaje się, że tym, co wpłynęło na pogląd, iż adresatem omawianych listów mógł być ks. P. Smolikowski, był fakt łączącej go ze ks. J. Bilczewskim w okresie późniejszym niezwykle bliskiej relacji. To właśnie owa pogłębiająca się w latach 90. XIX w. więź mogła przysłonić fakt, że odbiorcą omawianych listów był ktoś inny niż ks. P. Smolikowski. Dlatego istotne jest, aby w tym miejscu zadać pytanie o rzeczywisty początek tej znajomości, wpływający na *terminus ante quem non* korespondencji Smolikowski – Bilczewski.

Początki znajomości ks. Pawła Smolikowskiego i św. Józefa Bilczewskiego

Spróbujmy zatem odpowiedzieć na pytanie: kiedy mogło dojść do pierwszego zetknięcia się obu kapłanów, które zaowocowało długą znajomością? W poszukiwaniu okazji do takiego spotkania wypada zatrzymać się na okresie studiów ks. Józefa Bilczewskiego. W czasie jego krakowskich (1880–1884), wiedeńskich (1885) i rzymskich (1886–1888) studiów ks. P. Smolikowski przebywał wszakże na stałe we Lwowie (od sierpnia 1882 do listopada 1891), do którego przyszedł arcybiskup zawitał dopiero w styczniu 1891. Z życiorysu kapłanów i informacji zawartych w zachowanej korespondencji wynika, że nasze poszukiwania winniśmy zacząć dopiero od mniej więcej roku 1888, okresu jedynej krótkiej przerwy od lwowskiej placówki dla ks. P. Smolikowskiego. Został on wtedy oddelegowany do Krakowa, gdzie pomagał nadzorować nowicjat (od listopada 1888 do października 1889)²² i jest to jeden z pierwszych prawdopodobnych momentów, w którym dwaj kapłani mogli się spotkać²³. Trzeba jednak dodać, że choć ks. J. Bilczewski odwiedzał podówczas Kraków, to w tym właśnie czasie bp A. Dunajewski oddelegował go do pracy na parafii w Kętach (od jesieni 1888 do listopada 1889), skąd nie wyjeżdżał zbyt często – według słów samego ks. J. Bilczewskiego pracy było sporo i nawet jego praca naukowa musiała poczekać na lepszy moment:

²² J. Iwicki, *Charyzmaty Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 2, dz. cyt., s. 17.

²³ Ks. J. Bilczewski zetknął się z krakowskimi zmartwychwstańcami przez ks. prof. Stefana Pawlickiego (1839–1916), z którym utrzymywał w tym czasie stały kontakt. J. C. Kałużny, *Geneza kształtowania się naukowych zainteresowań...*, art. cyt., s. 303n, 306n.

Parafia liczna, szkoły wiele, stąd moja praca, która już niewiele nawet potrzebowała wykończenia, poszła w odwłokę, w Bogu jednak nadzieja, że za niedługo coś skleję²⁴.

A z tego właśnie czasu pochodzi pierwszy z interesujących nas listów, który – po pierwsze – pisany był do osoby znanej wcześniej nadawcy (aneks: list 1–2 listopada 1889), a po drugie, kierowany był nie do Krakowa, gdzie wówczas przebywał ks. P. Smolikowski, ale do Rzymu!

Kolejna okazja do spotkania obu kapłanów nadarzyła się dopiero, gdy ks. P. Smolikowski powrócił w listopadzie 1889 do Lwowa i przebywał tam do listopada 1891, pełniąc funkcję przełożonego bursy dla Rusinów prowadzonej przez zmartwychwstańców²⁵. Z kolei ks. J. Bilczewski przyjechał do Lwowa po nominacji na profesora nadzwyczajnego na początku 1891 roku, aby objąć katedrę teologii, i pozostał tu do końca swojego życia²⁶. Pojawiła się zatem fizyczna możliwość spotkania i nawiązania znajomości. Jednakże pojawia się w tym miejscu pytanie: co mogłoby zbliżyć w tak krótkim czasie tych kapłanów, zajmujących się przecież tak różną działalnością oraz obracających się w różnych środowiskach? Trzeba również wyraźnie zaznaczyć, że jest to czas już po redakcji interesujących nas listów (aneks: list 1–2 listopada 1889; list 2–3 kwietnia 1890; list 3–4 września 1890).

Naukowa podróż ks. J. Bilczewskiego do Rzymu w latach 1894–1895 to ostatni moment, w którym mogło dojść do nawiązania rzeczowej znajomości lub ewentualnego jej pogłębienia, gdyż to właśnie u zmartwychwstańców w Papieskim Kolegium Polskim zatrzymał się lwowski profesor. Rektorem był wówczas ks. P. Smolikowski (w latach: 1892–1895; 1898–1902²⁷ 1905–1915; 1919–1921)²⁸. List z 24 czerwca 1895 roku, kierowany do ks. P. Smolikowskiego, sugeruje bowiem już istniejącą – dość zażyłą – znajomość obu kapłanów.

²⁴ Aneks: list 1.

²⁵ J. Iwicki, *Charyzmaty Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 2, dz. cyt., s. 19n.

²⁶ K. Lewicki, *Habilitacja ks. Józefa Bilczewskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1890*, „Nasza Przeszłość” 36 (1971), s. 269.

²⁷ Za zgodą papieża Leona XIII będąc generałem Zgromadzenia, mógł równocześnie pełnić funkcję rektora Papieskiego Kolegium Polskiego. W. Mleczek, *Śługa Boży Ksiądz Paweł Smolikowski jako rektor Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie*, „Polonia Sacra” 26 (2010), s. 245.

²⁸ Tamże, s. 241–255.

Najprzewielebniejszy Ojcie Jenerale!

Było mi trzeba powiedzieć, że Ojciec został tak prędko jenerałem, to bym był mniej dokuczał i jakoś przyzwoiciej się zachował [...]. A proszę się też lepiej szanować jak dotąd; Ojciec Kochany czasem nieraz miną nadrabia, a tu konieczna wzmocnić siły i mniej się umartwiać. Myślę też, że historyczna wyszarzała kapota pójdzie do muzeum – a widzicie, jakżeście mnie zepsuli – a zjawi się świeża, nowa! Ponieważ uroczystość św. Pawła blisko, więc dubluję me życzenia najlepszego zdrowia i obfitej Łaski Bożej do tego nowego urzędu!²⁹

Dodatkowo warto zauważyć, że ks. P. Smolikowski w liście do ks. J. Bilczewskiego z 3 lipca 1897 nawiązuje do spotkania w Kolegium:

Pamięć Drogiego Księdza jest dla mnie nade wszystko drogą, tak miłe wspomnienie zachowałem z chwil spędzonych w Kolegium, a mam nadzieje, że się znowu razem w Rzymie zbierzemy³⁰.

Podsumowując kwestię znajomości ks. J. Bilczewskiego z ks. P. Smolikowskim, należy przyjąć, że kapłani poznali się najwcześniej w Krakowie (1888–1889), być może we Lwowie (1890–1891) lub – co mocno prawdopodobne – w Rzymie (1894–1895); ewentualnie krakowska lub lwowska znajomość została pogłębiona w rzymskim Kolegium. Zatem adresatem omawianych listów nie mógł być nieznany wówczas ks. J. Bilczewskiemu kapłan ze zgromadzenia zmartwychwstańców. Jak zostało powiedziane wcześniej, dyskutowanym odbiorcą listów ks. J. Bilczewskiego była osoba przebywająca w Rzymie, w dodatku ktoś, kto znał nadawcę przed 2 listopada 1889 (data napisania pierwszego z omawianych listów). „Argument osobowy” wynikający z faktu nieznajomości ks. Józefa Bilczewskiego z ks. Pawłem Smolikowskim w interesującym nas okresie decydująco wpływa na zmianę opinii o adresacie listów.

²⁹ List ks. J. Bilczewskiego do ks. P. Smolikowskiego CR, Lwów 23 czerwca 1895: ACRR Nr 39595. M. Gawlik, *Korespondencja arcybiskupa metropolity...*, art. cyt., list 4, s. 327–329.

³⁰ List ks. P. Smolikowskiego do ks. J. Bilczewskiego, Mentorella 3 lipca 1897: ABK, brak sygnatury, M. Gawlik, *Korespondencja arcybiskupa metropolity...*, art. cyt., list 6, s. 331–332.

2. Kto był rzeczywistym adresatem omawianych listów?

W tym miejscu wypada zadać pytanie: kto był odbiorcą interesujących nas listów? Używanie zwrotu „Ojcze Dobrodzieju” nie tylko w nagłówku, ale również w tekście listu to informacja, że najprawdopodobniej chodzi o zakonnika. Przebywając w Rzymie, ks. J. Bilczewski mieszkał w Kolegium Polskim prowadzonym wówczas przez zgromadzenie zmartwychwstańców, którzy w tym okresie zwyczajowo zwracali się do siebie „ojcze”. Nadawca prosi w pierwszym liście o przekazanie „najgłębszego poważania dla Najprzewielebniejszego O[jca]. Generała, dla O[jca]. Brzeski, Lanciotiego i O[jca]. Bieli” (aneks: list 1). Nie zachowała się koperta z adresem, ale wszyscy wymienieni księża – ojcowie – należeli do zgromadzenia zmartwychwstańców i mieszkali wówczas w samym Rzymie (ks. Walerian Przewłocki CR³¹; ks. Tomasz Brzeska CR³²; ks. Józef Biela CR³³) lub w okolicach (ks. Walenty Lanciotti CR³⁴ związany był z sanktuarium maryjnym Mentorello pod Rzymem)³⁵. Zatem nie komplikując nadmiernie kwestii, wypada przyjąć, że adresat należał do zgromadzenia zmartwychwstańców i mieszkał w Rzymie, prawdopodobnie w Kolegium.

Istotną informacją dla ustalenia rzeczywistego odbiorcy omawianych listów jest fakt, że już w pierwszym z nich (aneks: list 1) św. Józef Bilczewski odwołuje się do jakiegoś wcześniejszego wsparcia, jakie otrzymał od adresata. Jeśliby nawet potraktować nagłówek: „Najczcigodniejszy Ojcze Dobrodzieju” jedynie jako zwrot grzecznościowy, to wzmianki w dalszej części listu o: „życzliwości, którą mi Ojciec Dobrodziej okazał”, a dalej: „nigdy nie zapomnę i Boga o wynagrodzenie jej zawsze prosić będę”, do typowych zwrotów grzecznościowych raczej się nie zaliczają i wypada tę informację o doświadczonym dobrodziejstwie potraktować konkretnie (aneks: list 2). Można zatem przyjąć, że św. Józef Bilczewski przed listopadem 1889 otrzymał jakąś pomoc od adresata listu; zważywszy zaś na fakt,

³¹ Ks. Walerian Przewłocki CR (zm. 1895) był generałem księży zmartwychwstańców w latach 1886–1895.

³² Ks. Tomasz Brzeska CR (1818–1900).

³³ Ks. Józef Biela CR (1859–1910, wystąpił ze zgromadzenia w 1899).

³⁴ Ks. Walenty Lanciotti CR (1850–1927).

³⁵ J. Iwicki, *Charyzmaty Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 1, dz. cyt., s. 613, 615; tenże, *Charyzmaty Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 2, dz. cyt., s. 19.

że list kierowany jest do odbiorcy z grona księży zmartwychwstańców, do Rzymu³⁶, nie ma przeszkód, by uznać, iż chodziło o pomoc, jaką krakowski kapłan otrzymał w okresie swoich rzymskich studiów (1886–1888), gdy mieszkał w Kolegium Polskim.

Kto z grona rzymskich zmartwychwstańców związanych z prowadzonym przez zgromadzenie Kolegium Polskim był odbiorcą omawianej korespondencji? Właściwie same listy dostarczają odpowiedzi, gdyż drogą eliminacji można wykluczyć tych, którym ks. J. Bilczewski przekazuje pozdrowienia: ks. W. Przewłockiego; ks. T. Brzeskę; ks. J. Bielę i ks. W. Lanciottiego. Kto zatem pozostaje z grona zmartwychwstańców związanych z Kolegium Polskim w okresie studiów ks. J. Bilczewskiego i przebywających w Rzymie także w późniejszym czasie? Tutaj lista zawęży się właściwie do dwóch osób: rektora Kolegium Polskiego, ks. Karola Grabowskiego CR (1836–1895) oraz jego zastępcy i ekonoma w jednej osobie – wicerektora ks. Konstantego Czorby (1842–1927).

Wiele przemawia za tym, że to właśnie ks. Karol Grabowski jest adresatem omawianych listów. Poniżej zaprezentujemy przemawiające za jego osobą argumenty. Po pierwsze, pełnił on funkcję rektora Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie w latach 1882–1888, czyli w okresie rzymskich studiów ks. J. Bilczewskiego i, oprócz ks. K. Czorby, był osobą najbliższą związaną z kolegiastami³⁷. Po drugie, ks. K. Grabowski przebywał w Rzymie do 1893 roku, a przebywając w nim piętnaście lat, znał to miasto doskonale, co w liście sugeruje ks. Józef Bilczewski (aneks list 3–4 września 1890). Po trzecie: w pierwszym z listów ks. Józef Bilczewski zdaje sprawozdanie z postępów w pisaniu pracy habilitacyjnej, a w trzecim prosi o pomoc przy finalizacji druku tegoż dzieła. Kogóż – poza przełożonym Kolegium, który przez dwa lata był na bieżąco informowany o postępach pracy archeologa i zdawał z nich sprawozdanie biskupowi Albinowi Dunajewskiemu – mogło to interesować?

³⁶ J. Iwicki, *Charyzmaty Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 1, dz. cyt., s. 613, 615; tenże, *Charyzmaty Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 2, dz. cyt., s. 19.

³⁷ Szerzej na temat formacji w Kolegium, jak również relacji pomiędzy rektorem ks. K. Grabowskim, wicerektorem ks. K. Czorbą a kolegiastami patrz: P. Smolikowski, *Historia Kolegium Polskiego w Rzymie*, Kraków 1896; J. Iwicki, tenże, *Charyzmaty Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 2, dz. cyt., s. 36n. Także o napięciach w Kolegium: P. Smolikowski, *Ciąg dalszy o Kolegium Polskiem*, maszynopis, s. 1n, ACRR Nr 62943.

Jednakże tym, co decyduje o przypisaniu omawianych listów ks. K. Grabowskiemu, są informacje zawarte w listach, a nawiązujące do konkretnych wydarzeń z życia adresata. Dla przykładu w liście z listopada 1889 czytamy:

Polecam opiece Najłaskawszego Ojca p. Jadwigę Poleską. Ucieszyłem się szczerze na wiadomość, że Ojciec Dobrodziej jest jej kierownikiem duchowym: naprawi Ojciec, co ja przez kilka miesięcy mem niedoświadczeniem zepsuć mogłem.

Na temat Jadwigi Poleskiej wiemy niewiele; z korespondencji wynika jedynie, że z Krakowa lub Kęt wyruszyła ona do Rzymu, gdzie adresat został jej ojcem duchowym. Jak już wspominaliśmy, ks. P. Smolikowski przebywał w tym czasie we Lwowie. W kolejnym liście z kwietnia 1890 roku dowiadujemy się, że adresat otrzymał jakąś zaszczytną funkcję w zgromadzeniu:

Proszę przyjąć za to życzenia Wesołego Alleluja, a równocześnie serdeczne gratulacje wysokiej godności otrzymanej. Spóźnione to trochę gratulacje – ale najszczerze. Niech Bóg udzieli Najłaskawszemu Ojcu obficie swej Łaski, aby Ojciec mógł jak najwięcej zdziałać dobrego dla Kościoła i naszej Ojczyzny [aneks: list 2].

W roku 1888 ks. K. Grabowski został zmuszony do rezygnacji z funkcji rektora Kolegium³⁸, ale będąc osobą zaufaną i zorientowaną w zawiłych kwestiach organizacyjno-administracyjnych zgromadzenia, pozostał w Rzymie

³⁸ W Papieskim Kolegium Polskim w Rzymie następuje moment zderzenia dwóch wizji jego funkcjonowania. Zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego, które od roku 1866 – od początku nowożytnego funkcjonowania Kolegium – organizowało, kształtowało i prowadziło je z wielką energią i kosztem wielu wyrzeczeń, pragnęło, aby było ono miejscem formacji nie tylko duchowej, ale również społeczno-narodowej polskich kleryków, którzy w zniewolonej ojczyźnie doświadczali ograniczonej swobody oraz presji zaborców. Jednak z punktu widzenia biskupów wysyłających swoich kleryków i młodych kapłanów na studia do Rzymu wystarczało, aby Kolegium pełniło funkcję „bursy”, nie tylko dla kleryków, ale także dla kapłanów pragnących pogłębiać swoją wiedzę w rzymskich ośrodkach naukowych. Według tej optyki kolegiści, „skrępowani” obowiązującymi w Kolegium zasadami, mieli cieszyć się większą swobodą. Na tej płaszczyźnie dochodziło do wielu napięć i nieporozumień niemal do końca prowadzenia Kolegium przez księży zmartwych-

do 1893 roku, gdzie pełnił kolejno kilka ważnych funkcji, a następnie został mianowany przełożonym misji w Paryżu (zm. 1.01.1895)³⁹.

Ewentualne wątpliwości rozwiewa fragment listu z 4 września 1890 roku, w którym odnajdujemy wzmiankę o niedawnym pobycie adresata w Krakowie i Zakopanem:

Żałuję bardzo, że dopiero po wyjeździe Ojca dobrodzieja dowiedziałem się od O. Tomasza [Brzeski] o pobycie Ojca w Krakowie. Byłbym usłyszał wiele pięknych rzeczy o Rzymie – a każdy szczegół stamtąd mi drogi – codziennie tam jestem. Jak zdrowie służy najlaskawszemu Ojcu? Zapewne dobrze – wszak zakopiańskie powietrze świetne! [aneks: list 3].

Ks. K. Grabowski przebywał w lipcu 1890 roku we Lwowie, głosząc rekolekcje w tamtejszym domu zmartwychwstańców⁴⁰. Celem podróży do Lwowa była niezwykle delikatna sprawa, w której chodziło o pojednanie pomiędzy ks. J. Bielą CR a ks. P. Smolikowskim. Zadanie to zlecił mu generał zgromadzenia, ks. W. Przewłocki⁴¹. Z wyjazdu tego zachowała się niezwykle interesująca korespondencja. Jednak dla nas najistotniejszy jest fakt, że z całą pewnością możemy stwierdzić, iż to właśnie ks. K. Grabowski w lipcu 1890 przebywał we Lwowie. Z pobytu tego zdał sprawę w liście do przełożonego, podsumowując, że rekolekcje miały miejsce, a cel został osiągnięty⁴². Następnie odpoczywał kilka dni w Zakopanem, o czym poinformował zastępującego go w Rzymie wicerektora ks. K. Czorbę⁴³, a ten 10 sierpnia wysłał mu odpowiedź, przedstawiając pokrótce sytuację w Kolegium:

wstańców w 1938. J. Iwicki, *Charyzmaty Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 2, dz. cyt., s. 37–39.

³⁹ Tamże, s. 30–31.

⁴⁰ „Mój Drogi Ojcze [...] Ojciec Karol [Grabowski] wyjechał do Lwowa 5go ma zacząć rekolekcje”. List ks. K. Czorby do ks. W. Przewłockiego, Rzym 1 lipca 1890; ACRR Nr 11490.

⁴¹ J. Iwicki, *Charyzmaty Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 2, dz. cyt., s. 19–20.

⁴² List Ks. Grabowskiego do ks. W. Przewłockiego, Lwów-Zakopane 9 sierpnia 1890; ACRR Nr 15347.

⁴³ Ksiądz K. Czorba natychmiast wysłał wiadomość generałowi: „Od O. Karola [Grabowskiego] miałem list z Zakopanego w tym tygodniu ma zamiar być w Kra-

Wczoraj otrzymałem list Drogiego Ojca z Zakopanego, za który bardzo dziękuję. Z Amerykanami⁴⁴ nuż się załatwiła sama z siebie, gdyż sami przekonali się, że nie mają powołania zakonnego i wynieśli się na miasto⁴⁵.

Do krakowskiej placówki zmartwychwstańców ks. K. Grabowski zawiątał 16 sierpnia 1890 roku, serdecznie przyjęty przez ks. T. Brzeskę.

Nawet z pobieżnej analizy korespondencji wymienianej pomiędzy ks. K. Czorbą, ks. K. Grabowskim a ks. W. Przewłockim wynika nie tylko to, że ks. J. Bilczewski wzmiankując o sierpniowym pobycie adresata w Krakowie i Zakopanem, ma na myśli ks. Karola Grabowskiego, ale definitywnie wyklucza ostatniego z możliwych odbiorców, a mianowicie ks. K. Czorbę, który nie opuszczał wówczas Rzymu. Na zakończenie ostatni argument przemawiający za tym, że adresatem listów był ks. K. Grabowski. Ks. J. Bilczewski w pierwszym z listów składał mu życzenia „w dzień czcigodnych imienin”: list datowany jest na 2 listopada 1889 roku (aneks: list 1), 4 listopada w kalendarzu liturgicznym obchodzimy wspomnienie Karola Boromeusza, patrona ks. K. Grabowskiego.

Z powyższego przeglądu jasno wynika, że omawiane listy autorstwa św. Józefa Bilczewskiego z lat 1889–1890 były adresowane do rektora Kolegium Polskiego w Rzymie, ks. Karola Grabowskiego, a nie – jak uważał M. Gawlik⁴⁶, a za nim U. Perkowska⁴⁷ – do ks. Pawła Smolikowskiego, który przebywał podówczas we Lwowie (nie zaś w Rzymie, dokąd listy były kierowane) i z dużym prawdopodobieństwem autora owych listów jeszcze nie znał.

Czytelnikowi tego opracowania nasunąć się może pytanie: po co poświęcać tyle miejsca tak błahej, zdawałoby się, kwestii jak rzeczywisty adresat listu? Nie tyle o krytykę – skądinąd wielce pomocnego – opracowania tekstów źródłowych M. Gawlika, chodzi⁴⁸, ale o zwrócenie

kwowie, a pierwszego dnia septembra tu [do Rzymu] powróci”. Ks. K. Czorba do ks. W. Przewłockiego, Rzym 19 sierpnia 1890; ACRR 11507.

⁴⁴ Dwaj kandydaci do zgromadzenia.

⁴⁵ List ks. K. Czorby do ks. K. Grabowskiego, Rzym 10 sierpnia 1890; ACRR Nr 11504.

⁴⁶ M. Gawlik, *Korespondencja arcybiskupa metropolity...*, art. cyt., s. 323–327.

⁴⁷ U. Perkowska, *Młodość i lata krakowskie Józefa Bilczewskiego*, [w:] *Błogosławiony Józef Bilczewski arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego...*, dz. cyt., s. 145.

⁴⁸ W tym miejscu warto zasygnalizować, że należałoby się poważnie zastanowić nad kolejnymi odbiorcami listów z przytoczonego zestawienia M. Gawlika (*Ko-*

uwagi na konsekwencje, jakie niesie za sobą błędna informacja. Oparte na przypuszczeniach przypisanie tekstu źródłowego, stanowiącego punkt odniesienia dla informacji historycznej, w efekcie prowadzi do tego, że pojedynczy błąd rzeczowy zostaje powielony w innych opracowaniach historycznych⁴⁹. Trudno bowiem wymagać od historyków, by w kwestiach drugorzędnych dla prowadzonych przez siebie studiów sprawdzali wszystkie informacje źródłowe. W takich sytuacjach zazwyczaj sięga się do krytycznego opracowania źródeł, zakładając ich poprawność. Fakt powielenia błędu w artykule U. Perkowskiej to jeden z licznych dowodów na to, że raz zaistniała pomyłka w historycznej literaturze przedmiotu zaczyna żyć własnym życiem i niezwykle trudno jest ją naprawić. Dlatego tak istotna jest rzetelność u historyka, który jako pierwszy mierzy się z materiałem źródłowym. Lepiej, by podczas kwerendy „zgrzeszył” zbytnią dociekliwością, wstrzemięźliwie odnosił się do informacji niepewnych niż podawał ich zbyt wiele, domniemując jedynie ich poprawność. Idąc za myślą prof. Władysława Stróżewskiego, bez zbędnego patosu można stwierdzić, że dla wierności etosowi prawdy naukowiec – historyk⁵⁰, opracowujący teksty źródłowe, najgroźniejszym niebezpieczeństwem nie są możliwe błędy w dedukcji, ale przyjmowanie faktów bez należytej weryfikacji⁵¹.

respondencja arcybiskupa metropolity..., art. cyt., s. 396–399, listy 77–81). Wiele przemawia za tym, że arcybiskup Józef Bilczewski pisma te kierował do kolejnych generałów zgromadzenia: ks. Jana Kasprzyckiego (gen. 1905–1920) i ks. Władysława Zapaly (gen. 1920–1926), a nie, jak sugeruje M. Gawlik, do ks. P. Smolikowskiego. Zwrot „Ojcie Generale” (tamże, s. 396–398), którego używa św. Józef Bilczewski w nagłówku listu, nie wydaje się tylko formą kurtuazyjną, uwzględniającą funkcję, jaką wcześniej pełnił ks. P. Smolikowski w zgromadzeniu, gdyż nadawca już wcześniej w listach do niego kierowanych używał zwrotów niezwiązanych z tą godnością – pojawia się na przykład nagłówek: „Drogi Ojcie Rektore” (tamże, s. 387).

⁴⁹ M. Pater, *Sens historii i etos historyka*, [w:] *Studia i rozprawy ofiarowane profesorowi Tytusowi Górskiemu. Charakteria Tito Górski Oblata*, red. S. Stabryła, R. M. Zawadzki, Kraków 2003, s. 178n.

⁵⁰ Tamże, 182n.

⁵¹ W. Stróżewski, *Kilka uwag o prawdzie*, [w:] *Etyka zawodowa ludzi nauki*, red. J. Goćkowski, K. Pigoń, Wrocław 1991, s. 65–72.

Aneks

Listy św. Józefa Bilczewskiego do ks. Karola Grabowskiego CR z lat 1889–1890

List 1

Kęty, 2 listopada 1889

ACRR Nr 3959¹

J.M.J

Najczcigodniejszy Ojcie Dobrodzieju

Proszę przyjmąc w dzień czcigodnych imiennin najserdeczniejsze życzenia najlepszego zdrowia i obfitych Łask Bożych dla szczęścia własnego i szczęści dusz Najczcigodniejszego Ojca opiece powierzonych.

Proszę mi wierzyć, że życzliwości, którą mi Ojciec Dobrodziej okazał, nigdy nie zapomnę i Boga o wynagrodzenie jej zawsze prosić będę.

Ja już drugi rok pracuję nad rodakami św. Jana Kantego⁵².

Parafia liczna, szkoły wiele, stąd moja praca, która już niewiele nawet potrzebowała wykończenia, poszła w odwłokę, w Bogu jednak nadzieja, że za niedługo coś skleję.

[str. 2]

Wierzę – że całe szczęście można znaleźć w pracy nad ludem.

Polecam opiece Najłaskawszego Ojca p. Jadwigę Poleską. Ucieszyłem się szczerze na wiadomość, że Ojciec Dobrodziej jest jej kierownikiem duchowym: naprawi Ojciec, co ja przez kilka miesięcy mem niedoświadczeniem zepsuć mogłem.

Przepraszam, że ośmielam się załączać wyrazy najgłębszego poważania dla Najprzewielebniejszego O. Generała⁵³, dla O. Brzeski⁵⁴, Lancottiego⁵⁵ i O. Bieli⁵⁶.

⁵² Ks. Józef Bilczewski od 1888 do 1889 pracował jako wikary w Kętach.

⁵³ Ks. Walerian Przewłocki CR (zm. 1895) był generałem księży zmartwychwstańców w latach 1886–1895.

⁵⁴ Ks. Tomasz Brzeska CR (1818–1900).

⁵⁵ Ks. Walenty Lancotti CR (1850–1927).

⁵⁶ Ks. Józef Biela CR (1859–1910, ze zgromadzenia wystąpił w 1899).

Polecając się modłom i życzliwości Najczcigodniejszego Ojca Dobrodzieja
piszę się
oddanym sługą.

Ks. Bilczewski

Kęty d. 2/11 89

List 2

Kraków, 3 kwietnia 1890

ACRR Nr 39592

+

Najłaskawszy Ojciec Dobrodzieju!

Za niezasłużoną pamięć składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Proszę przyjąć za to życzenia Wesołego Alleluja, a równocześnie serdeczne gratulacje wysokiej godności otrzymanej. Spóźnione to trochę gratulacje – ale najszczerze. Niech Bóg udzieli Najłaskawszemu Ojcu obficie swej Łaski, aby Ojciec mógł jak najwięcej zdziałać dobrego dla Kościoła i naszej Ojczyzny.

Polecając się nadal pamięci Najłaskawszego Ojca Dobrodzieja, piszę się z głębokim poważaniem

Sługa oddany

Ks. Bilczewski

Kraków d. 3/4 90

List 3

Kraków, 4 września 1890

ACRR Nr 39593

Danesi 22 vicolo Bagni fuori porta del Popolo

Via del Gambero 16 succursa [?]⁵⁷

+

Najczcigodniejszy Ojcie Dobrodzieju!

Żałuję bardzo, że dopiero po wyjeździe Ojca dobrodzieja dowiedziałem się od O. Tomasza [Brzeski CR] o pobycie Ojca w Krakowie. Byłbym usłyszał wiele pięknych rzeczy o Rzymie – a każdy szczegół stamtąd mi drogi – codziennie tam jestem. Jak zdrowie służy najłaskawszemu Ojcu? Zapewne dobrze – wszak zakopiańskie powietrze świetne!

Przepraszam, że ośmielałem się nudzić Ojca dobrodzieja interesem. Przeszłego roku zamówiłem we fototypii Danesi'ego⁵⁸ w Rzymie dwie tablice ilustracyj do mej pracy o znaczeniu archeologii dla

[str. 2]

historii kościelnej i dogmatyki⁵⁹. Każdej z tych tablic miało być 500 – razem tysiąc.

Tymczasem posłał mi Danesi w listopadzie roku zeszłego tablicy Ner I tylko 481 sztuk – zaś tablicy Ner II sztuk 519. Sprawę tę załatwiał mi z Danesim Monsignor Wilpert⁶⁰ z Campo Santo niemieckiego – i dlatego nie znam też dokładnego adresu Danesi'ego. Zdaje mi się, że mieszka przy Porta del Popolo czy też za tą bramą. O ile słyszę, nie ma teraz Ks. Wilperta w Rzymie, który jeszcze w styczniu b.r. uwiadomiony o tej pomyłce obiecał mi załatwić sprawę z Danesim.

⁵⁷ Adnotacja na nagłówku listu ołówkiem, inny charakter pisma, w niektórych miejscach słabo czytelna.

⁵⁸ Wykonawca doskonałej – na owe czasy – jakości tablic ilustrujących publikacje naukowe znajomego ks. J. Bilczewskiego ks. J. Wilperta.

⁵⁹ J. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i Dogmatu*, Kraków 1890, ss. 337, tablic 8.

⁶⁰ Ks. Józef Wilpert (1857–1944).

[str. 3]

Ponieważ dotychczas brakujących 19 tablic Ner I nie otrzymałem – a zapłaciłem całe 500, a nawet po sto, które zobowiązał się płacić Danesi – udaję się tedy do Najczcigodniejszego Ojca Dobrodzieja z prośbą, żeby mi Danesi przysłał do Krakowa 19 tablic Ner I, zamówionych dla mnie przez ks. Wilperta. Ojciec Dobrodziej zna Rzym dokładnie, znajdzie też łatwo Danesi'ego i zavezwie go kartką do dotrzymania kontraktu. Bardzo przepraszam, że trudzę, ale nie znając adresu mego fototypa, nie mam innej drogi. Proszę mu powiedzieć łaskawie, aby nie zwlekał, bo dziełko ma wyjść jeszcze w tym miesiącu.

[str. 4]

Gdyby Ojciec Dobrodziej zaszczyił mię w chwili wolnej jakim słówkiem, to proszę łaskawie dodać, co słyhać z panną Jadwigą Poleską⁶¹?

Polecając się nadal życzliwości Najłaskawszego Ojca Dobrodzieja łączę wyrazy najgłębszego poważania

Sługa oddany

Ks. Józef Bilczewski

Probostwo św. Piotra

Ulica Poselska

W Krakowie d. 4/9 890

⁶¹ Osoba bliżej nieznana, kwerenda przyniosła tylko ogólną informację, że pochodziła z Krakowa lub Kęt, a trafiła do Rzymu, gdzie była polecona opiece duchowej zmarłychwstańców.